

PIOTR WRÓBLEWSKI*

Polska i czeska kultura narodowa na pograniczu. Wieś Jaworzynka i Herczawa w Beskidzie Śląskim dawniej i dziś**

Era narodów

Wybitni historycy – polscy i czescy – wskazują procesy narodotwórcze, które doprowadziły do wykrystalizowania się powszechnych wśród ludności Beskidu Śląskiego/Śląska Cieszyńskiego więzi narodowych w XIX wieku (Chlebowczyk, Hroch). Opisują nawarstwiający się elementy: po pierwsze, polityczne, w obrębie Austro-Węgierskiego Cesarstwa, po drugie, ekonomiczne, związane z uprzemysłowieniem regionu, oraz, po trzecie, kulturowe przywiązanie do języka definiowanego jako czeski („morawski”) lub polski oraz do religii katolickiej lub ewangelicko-augsburskiej, które były katalizatorem fenomenu rozprzestrzeniania się idei narodowych.

Jakie było i jest oblicze narodu na peryferiach państw narodowych? Zgodnie z pytaniem badawczym problematyka analizy dotyczy tu przedstawicieli narodów żyjących w wioskach na pograniczu polsko-czeskim, niejako na peryferiach Rzeczypospolitej Polski i Republiki Czeskiej. Jaworzynka jest wioską na południu Polski, położoną 397 km od Warszawy, a Herczawa leży 407 km od Pragi i jest najbardziej oddaloną na wschód częścią państwa, które powstało po rozpadzie Czechosłowacji.

Choć wielu uczonych zapowiadało (Marks, Kautski, a później Hobsbawm, Fukuyama) zniknięcie narodów, jako ważnych podmiotów sprawczych, ze sceny dziejów, to wydarzenia następujące po *Wiosnie Obywateli* (Timothy Garton Ash) oraz tendencje, które dają się zaobserwować w Europie współczesnej wskazują, że trafniejsza jest teza postawiona dziesięć lat przed rewolucją 1989 przez Isaiaha Berlina, że nacjonalizm to zlekceważona potęga i era narodów trwa i nic nie zapowiada jej końca (Berlin, 1980: 160, Szacki, 1997: 4–7). Przyjmuję też za Antoniną Kłoskowską, że naród to zbiorowość będąca kulturową wspólnotą (Kłoskowska, 1996: 24). Moje analizy przeprowadzane będą zgodnie z kulturalistycznym podejściem do teorii narodu, podobnym w wielu elementach do etno-symbolicznej koncepcji A.D. Smitha.

* Dr hab. Piotr Wróblewski (piotr.wrablewski@us.edu.pl) – Instytut Socjologii Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach

** Artykuł został napisany w ramach tematu „Moc tradycji” realizowanego przez Uniwersytet Śląski, Gminny Ośrodek Kultury w Istebnej i wioskę Herczawa w projekcie Interreg V-A Republika Czeska – Polska w latach 2019–2021.

Osady, wieś i jej podział

Przedmiotem opisu będą procesy zachodzące w obrębie pogranicza polsko-czeskiego we wsi Jaworzynka, położonej w gminie Istebna i należącej do powiatu cieszyńskiego oraz oddalonej o 34 km od Cieszyna. Dla regionu Śląska Cieszyńskiego wydarzeniem o podstawowym znaczeniu w dziejach najnowszych dla relacji międzynarodowych był konflikt zbrojny i dyplomatyczny polsko-czechosłowacki, który nastąpił po I wojnie światowej i przybrał formę wojny w styczniu 1919 roku (Szymiczek, 1938: 65–89). Rada Ambasadorów złożona z dyplomatów francuskich, brytyjskich, włoskich japońskich i amerykańskich przyznała dużą część Śląska Cieszyńskiego Czechosłowacji, ustanawiając przebieg granicy na rzece Olzie.

Herczawa, po czesku Hřčava, to dawny przysiółek wsi Jaworzynka. To przede wszystkim jej mieszkańcy złożyli petycję (zebrano 402 podpisy) w lipcu 1921 roku, aby wieś Jaworzynka znalazła się w granicach Czechosłowacji (Stolařík, 1958: 15–16). Rok później na nowo wytyczona granica przez Radę Ambasadorów ujmowała Herczawę jako wieś w obrębie Republiki Czechosłowacji. Pozostałe części Jaworzynki – (Dziedzina, Wyrcholecka, Zapasieki) przydzielono do Polski. Linia graniczna między Polską a Czechosłowacją przebiegała za Herczawą, która po przyjęciu do czechosłowackiego państwa otrzymała specjalny status samodzielnej wioski w 1924 roku (Stolařík, 1958: 16). Po rozpadzie Czechosłowacji, która istniała w latach 1918–1938 i 1945–1992 jako państwo utworzonej przez Czechów i Słowaków od 1 stycznia 1993 roku powstały dwa państwa narodowe. Granice Polski oraz Republiki Czeskiej i Republiki Słowackiej stykały się nieopodal Jaworzynki, Herczawy, Czernego. Po przystąpieniu wymienionych tu państw do strefy Schengen w 2007 roku przemieszczanie się obywateli, wymiana towarów i usług na pograniczu czesko-słowacko-polskim nie napotyka na instytucjonalne bariery.

Ktoś, kto obecnie przejeżdża przez stosunkowo gęsto zaludnione wsie Beskidu Śląskiego lub wędruje turystycznymi szlakami na Baranią Górę, Skrzyczne, Czantorię czy Stożek, nie zdaje sobie najczęściej sprawy z faktu, że miejscowości położone w dolinach Brennicy, Wisły, Żylicy lub w kotlinie Istebnej były zasiedlane dopiero od czterech stuleci, choć główne ośrodki miejskie: Cieszyn i Bielsko mają bogate dzieje sięgające trzynastego stulecia.

Pierwsi osadnicy trafili na tereny Jaworzynki na początku XVII wieku (Popiołek, 1939: 158). Z *urbarza* z 1621 roku, czyli spisu powinności poddańczych względem władcy, którym była piastowska księżna cieszyńska Lukrecja, można się dowiedzieć, że obowiązkiem osadników było rąbanie drewna, a wśród nich tylko jeden otrzymał grunt orny (Popiołek, 1939: 158–159, Panic, 2011: 171). Autor *Historii osadnictwa w Beskidzie Śląskim* pisze, że większość przybyłych na jaworzyńskie tereny przeniosła się w inne strony, ponieważ nie mogli udźwignąć ciężaru obowiązków poddańczych powiązanych z gospodarowaniem na niedogodnym, porośniętym lasem obszarze. Ludność

wcześniej osiadła na ziemi cieszyńskiej spotkała się z Wołochami – ludem pasterskim przybyłym na obszar Karpat Zachodnich na przełomie XVII i XVIII wieku (Kłapyta, 2014: 25).

Większe osiedla w Jaworzynce powstawały dopiero później, wzdłuż drogi prowadzącej do Istebnej, a usadowione były obok gruntów ornych oraz łąk (Popiołek, 1939: 159). Według kontraktów zawartych ze starostą okręgowym z Cieszyna w połowie XVIII wieku w Jaworzynce ziemię uprawiali osadnicy przy pomocy przede wszystkim drewnianych narzędzi (pługów, bron, wozów bez okuć). Najczęściej kilku górali gospodarowało na jednym wyznaczonym gruncie określanym jako „małochałupniczy” lub „zagrodniczy” w zależności od przydzielonej do dzierżawy ziemi (Popiołek, 1939: 160). Grunty jaworzniackie sąsiadowały z istebniańskimi. Górale z Jaworzynki paśli owce i krowy na pastwiskach położonych również w Istebnej, płacąc czynsz właścicielom, którym byli cieszyńscy władcy. Pasterze tworzyli *szalasy*, czyli wspólnoty prowadzące wypas poza macierzystą osadą. Nieopodal Jaworzynki znajdowała się Istebna – wieś, o której wzmianka pojawia się w tym samym urbarzu z roku 1621, w którym pojawiła się informacja o Jaworzynce, ale jej obecny przysiółek Jasnowice wymieniony był już we wcześniejszych dokumentach z 1552 roku jako nowo założona wieś. Ludność przybyła na te tereny przez miasto Jabłonków i wieś Bukowiec, najstarszą wiejską osadę w Beskidzie Śląskim. W Istebnej powstała pierwsza parafia katolicka, do której zostali przypisani m.in. osadnicy z Jaworzynki i z Koniakowa. Jaworzniacy górale do kościoła musieli pokonywać odległość 8 km.

Wszystkie miejscowości leżały na ziemiach księstwa cieszyńskiego – części Śląska, którego książęta byli lennikami królów Czech z dynastii Luksemburgów od 1327 roku, a później od połowy XV wieku – Habsburgów. Po bezpotomnej śmierci ostatniej cieszyńskiej księżnej Lukrecji w 1653 roku jej ziemie przeszły bezpośrednio pod władanie panujących na tronie czeskim Habsburgów (Panic, 2016: 25). Królem czeskim był wtedy cesarz Ferdynand III Habsburg. Przekazał on księstwo cieszyńskie we władanie swojemu synowi Ferdynandowi IV – królowi rzymskiemu, a po jego śmierci ziemie wróciły do Korony Czeskiej (Spryra, 2012: 9). Historycy wskazują, że rola władców czeskich na ziemi cieszyńskiej była znacząca już w XVI wieku (Panic, 2011: 30, Nowak, 2016).

Dobra tworzące majątek książąt cieszyńskich połączyli Habsburgowie, zakładając Komorę Cieszyńską (*Teschener Kammer*), urząd zajmujący się sprawami gospodarczymi w miastach i wioskach należących do dawnego księstwa. Celem urzędu było zwiększenie dochodów z podatków nakładanych na ludność. Zobowiązania poddanych włościan wobec komory były duże i często zdarzało się, że nie mogli wywiązać się z obowiązków względem właściciela. Wiele rodzin chłopskich budowało domy i zakładało gospodarstwa bez zgody księcia – feudalnego władcy, a później zarządzającej terenem Komory Cieszyńskiej, ponieważ nie mieli pieniędzy, by zapłacić za użytkowanie gruntu

lub nie byli w stanie wywiązać się z pańszczyzny, na którą składały się zobowiązania dostarczenia właścicielom gontów, drzewa lub sukna za użytkowane nieruchomości. Osadnicy starali się później o uzyskanie praw dzierżawnych na nowym terenie.

Urząd Komory Cieszyńskiej funkcjonował od roku 1654 do 1918. W tym czasie zmieniała się polityka poszczególnych władców z dynastii Habsburgów prowadzona w obrębie Śląska, ale również zmieniły się granice obszaru będącego we władaniu władców we Wiedniu. Austria straciła na rzecz Prus prawie cały obszar Śląska. Utrata dużych połaci śląskich ziem była skutkiem politycznym wojen śląskich, które toczyła Maria Teresa Habsburg z Fryderykiem II Holenzollernem (Nawrot, 2014). Pod berłem Habsburgów znalazł się jedynie Śląsk Cieszyński i Śląsk Karniowsko-Opawski, zaś pozostałe części przypadły Hohenzollernom, czyli Królestwu Prus, a po roku 1871 Cesarstwu Niemieckiemu. W wieku XVIII dochodziło do sporów między góralami – pasterzami (*szalasznikami*) a Komorą Cieszyńską, która zalecała prowadzenie gospodarki leśnej ograniczającej hodowlę owiec w Beskidach. Konflikty zmniejszyły się, kiedy zarządcy ziem zaczęli zachęcać mieszkańców do pracy związanej z wycinką i obróbką drewna (Spyra 2013: 141–151). Na terenie okalającym Jaworzynkę pojawiają się wtedy nowe urzędy: w Jabłonkowie założono pocztę cesarską, a w Jaworzynce usytuowano urząd celny (Spyra, 2013: 114). Względnie stabilna sytuacja polityczna i gospodarcza trwała do wybuchu I wojny światowej. Podczas tej wojny Polacy znaleźli się w trudnej sytuacji, Czesi mając sympatie prorosyjskie, podjęli starania, by przyłączyć Śląsk Cieszyński, a paryska Rada Narodowa Czechosłowacka uzyskała duże poparcie polityków francuskich (Szymiczek, 1938: 28–30).

Od kultury ludowej do narodowej w Beskidzie Śląskim

Wybitni historycy i badacze narodów: Józef Chlebowczyk i Miroslav Hroch, których teorie można zaliczyć do podejść „instrumentalistycznych” (Kurczewska, 1999: 290–292), podkreślają, że czeski ruch narodowościowy (Hroch, 2003: 16–18) w wieloetnicznym imperium habsburskim i polski na terenach pogranicza – Śląska Cieszyńskiego (Chlebowczyk, 1975: 167–172) kształtowały się dopiero od drugiej połowy XIX w.

Chlebowczyk poświęcił ruchom narodowym zachodzącym w dekadach uprzemysłowienia w Europie Środkowej i na Śląsku Cieszyńskim wiele interesujących prac. Hroch analizował proces powstawania narodów w różnych częściach Europy, ukazując proces narodowotwórczy, a jego prace wskazują na nieprzypadkowość tych fenomenów.

Chciałbym przypomnieć, że analiza zagadnień narodowych w tym artykule przebiegać będzie w innej perspektywie, mianowicie w „ujęciu kulturalistycznym”, stosowanym przez polskich socjologów (Antonina Kłoskowska, Andrzej Szpociński). Ta koncepcja daje możliwości obserwacji procesów wyłaniania się więzi narodowych w czasie „długiego trwania” (Kłoskowska, 1996: 32–41) i jest najodpowiedniejsza, by prześledzić

procesy występujące w obrębie wsi Jaworzynka, które doprowadziły do opowiedzenia się części mieszkańców za przynależnością do Czechosłowacji po I wojnie światowej, w czasie kształtowania się granic między odrodzoną Polską i państwem federacyjnym Czechów i Słowaków.

Zgodnie z propozycją teoretyczną autorki książki *Kultury narodowe u korzeni* chciałbym zanalizować – na ile umożliwią to zebrane przeze mnie dotychczas dane empiryczne – system kultury społeczności lokalnej wsi Jaworzynka i Herczawa. Wezmę pod uwagę 1) język, 2) religię, 3) obyczaje, 4) sztukę, 5) wiedzę i literaturę, które wyznaczają oś kultury symbolicznej (Kłoskowska, 1996: 36–40). Ta sama autorka w *Encyklopedii kultury polskiej XX wieku* wskazuje na znaczenie podstawowych pojęć kultury ludowej i narodowej (Kłoskowska, 1991: 17–62). Według Kłoskowskiej kulturę ludową charakteryzują: nieformalne i bezpośrednie relacje obejmujące ustny przekaz tradycji i niezawodowej twórczości, słabe zróżnicowanie różnych elementów symbolizmu – sztuki, wierzeń, wiedzy ludowej – funkcjonujące w życiu codziennym, a nasilające się w czasie świątecznym, spontaniczność oraz zindywidualizowany charakter (Kłoskowska, 1991: 42–43).

Z perspektywy innej dyscypliny zajmującej się kulturami, etnologii, badania kultury ludowej związane są przede wszystkim z wyróżnieniem jej elementów składowych, dalej, etnografowie koncentrują się na jej przemianach i rozpadzie, czy wreszcie opisują jej rolę w społeczeństwie narodowym (Burszta, 1987: 195).

Dla kultury narodowej charakterystyczne jest przede wszystkim pojęcie „ojczyzny ideologicznej” jako kraju i syntezy podstawowych wartości, a następnie „kanon” rozumiany jako zbiór dzieł artystycznych, norm i wiedzy przekazywanych przez socjalizację i wychowanie w obrębie zbiorowości narodowej (Kłoskowska, 1991: 53). Należy wspomnieć, że klasyczne badania etnograficzne nad kulturami narodowymi określają kulturę ludową jako wartość kultury narodowej (Burszta, 1974: 241–263). Analizę systemu kultury góralskiej wioski, która w 1924 roku została przedzielona zgodnie z wolą części jej mieszkańców polsko-czechosłowacką granicą, rozpocznę od analizy języka, którym posługiwali się i którego używają mieszkańcy.

Mowa i język

W systemie kultury mieszkańców Jaworzynki i Herczawy podstawowe znaczenie dla wyodrębnienia więzi narodowej lub więzi regionalnej posiada mowa używana na co dzień w domu i sąsiedztwie. Formy mowy języka oficjalnego używanego w kościele, szkole lub urzędach administracji lokalnej mogły i nadal mogą odbiegać pod względem językowym od mowy ludności zamieszkującej opisywany obszar Beskidu Śląskiego. Wobec mowy ludności Beskidu Śląskiego w rejonie ziemi cieszyńskiej będę stosował pojęcie dialekt. Jest to, zgodnie z ustaleniami językoznawców, dialekt ludowy, czyli mowa wsi (Urbańczyk, 1984: 9). Termin gwara oznacza mniejszą jednostkę językową.

Stanisław Urbańczyk podaje, że: „Dialekt jest więc czymś, co wyróżniamy na tle języka ogólnonarodowego i innych jego dialektów” (Urbańczyk, 1984: 10).

Badania z zakresu dialektologii w Księstwie Cieszyńskim zainicjował Lucjan Malinowski, językoznawca z Uniwersytetu Jagiellońskiego, a kontynuował Kazimierz Nitsch. Ważny jest fakt, że wymienieni przeze mnie językoznawcy prowadzili prace bezpośrednio w terenie, w zaolziańskich wioskach i osadach Beskidu Śląskiego. Zgromadzili bardzo ciekawy i bogaty zbiór dialektów z pogranicza polskiej, czeskiej i słowackiej kultury narodowej, który zgodnie z datami zbierania danych obejmuje okres od 1869 do 1905 roku.

Kazimierz Nitsch już przed I wojną światową prowadził eksplorację w terenie, której celem było wyznaczenie granicy językowej między językiem polskim i czeskim na Śląsku Cieszyńskim. Nitsch opublikował wyniki analiz w czasopiśmie „Świat Słowiański” w 1907 roku. Czescy językoznawcy Šafařík oraz Šembera i Bartoš również poruszali problem granicy językowej między polskim a czeskim dialektem języków narodowych w Księstwie Cieszyńskim (Jarosz, 1909: 57).

Na początku XX wieku linia czesko-polskiej granicy językowej przebiegała w powiecie frydeckim (obecnie Frydek-Mistek). Pod względem językowym – niezależnie od deklarowanej świadomości narodowej – wsiami, w których używano języka polskiego, były: Bukowice, Błędowice, Dolne Dąltnie, Szonów, Hermianice, Bartowice, Radwanice, Wierbica i Szanów (Nitsch, 1907: 202).

Mieczysław Jarosz, przedwojenny badacz Śląska i społecznik, napisał w książce zatytułowanej *Śląsk Cieszyński*: „Z czeskich uczonych językoznawców Šafařík uważa za granicę językową na Śląsku rzekę Ostarwicę, oddzielającą Śląsk od Moraw. Šembera za ostatnie wsie graniczne przejściowego dialektu uważa Wierbnicę, Dąltnię, Noszowice, Morawkę. Bartoš przyłącza się do niego bez słowa uzasadnienia” (Jarosz, 1909: 57). Nawet posługując się ustaleniami czeskich językoznawców, granica między dialektem polskim i czeskim ludności Śląska Cieszyńskiego przebiega ok. 25 km od Jaworzynki oraz Herczawy, niewyodrębnionej jeszcze jako samodzielna jednostka administracyjna, czyli funkcjonującej w ramach jaworzynskiej społeczności lokalnej. Zdzisław Stieber w pracy *Zarys dialektologii języków zachodnio-słowiańskich* określał okolice miasta Jabłonkowa na Śląsku Cieszyńskim w połowie XX wieku jako peryferia języka polskiego (Stieber, 1965: 41).

Można również prześledzić zmiany w komunikacji językowej mieszkańców austriackiej i pruskiej części Górnego Śląska od średniowiecza do połowy XIX wieku dzięki pracom wybitnego historyka Idziego Panica (Panic, 2015, 2016). Jak już wspominałem wcześniej, pierwsza wzmianka o Jaworzynce pojawiła się w dokumentach kościelnych w 1621 roku. Wieś należała wtedy do archidiecezji Jabłonkowskiej. Na podstawie zestawienia dokonanej pod koniec XVIII wieku przez Reginarda Kneifela poświę-

conego topografii austriackiego Śląska można się dowiedzieć, że mieszkańcy Jasnowic i Jaworzynki „posługiwali się gwarą morawską” (Panic, 2016: 81). Panic, który zbadał język mieszkańców Śląska Cieszyńskiego od średniowiecza do połowy XIX wieku, posługując się źródłami historycznymi, podkreśla, że bardzo trudno jest ustalić jednoznacznie narodowość pierwszych mieszkańców tych wsi. Powodem trudności jest m.in. fakt, że „[...] nazwy ich brzmiały tak jak współcześnie, czyli Jasnowice i Jaworzynka” (Panic, 2016: 81). Kneifel, autor wydanej w 1804 książki, podaje, że ludność używała gwary morawskiej. Według Panica: „Ten stan rzeczy uznajemy za rezultat działalności pochodzącego z Moraw jezuita, ojca Leopolda Tempesa, który w początkach XVIII wieku w górskich okolicach położonych pomiędzy Jabłonkowem a Istebną prowadził misję rekatalizacyjną tamtejszych górali” (Panic, 2016: 81). Historyk stwierdził, że głoszenie kazań i uczenie religii przez pochodzącego z morawskiego Svitova jezuita w małych osadach (Jaworzynka, Jasnowice) było na tyle silne pod względem lingwistycznym, że ludność przyswoiła sobie gwarę morawską w codziennej komunikacji, jak podaje opracowanie autorstwa Kneifela. Prawie pół wieku później (1847) źródła kościelne wskazują wyłącznie na język polski stosowany w Jaworzynce (Panic, 2016: 83).

Ustalenia poczynione na podstawie źródeł historycznych są zbieżne z odkryciami dialektologów, którzy w drugiej połowie XIX wieku rozpoczęli badania terenowe w okolicach miasta Jabłonkowa i na terenie wsi Istebna nieopodal Jaworzynki. Tekst zebrany w kotlinie istebniańskiej podawany jest w *Zarysie dialektologii polskiej* jako wzorcowy przykład zróżnicowania dialektu w obrębie Śląska (Urbańczyk, 1984: 81).

Silniejsze wpływy języka czeskiego i zmiana kodu komunikacyjnego mieszkańców Herczawy i terenów między Jaworzynką a miastami położonymi wzdłuż linii Jabłonków, Trzyniec, Cieszyn, Fryształ (późniejsza Karwina) wiążą się ze zmianami w sferze przemysłu, administracji oraz szkolnictwa. Szkolnictwo w języku niemieckim, a później w czeskim, sprawnie funkcjonowało w ramach imperium Habsburgów. Polskie szkoły podstawowe zaczęto powszechnie organizować od 1850 roku (Jarosz, 1909: 81). Na wyższych poziomach kształcenia szkoły z językiem polskim były nieliczne w porównaniu ze szkołami niemieckimi i czeskimi (Jarosz, 1909: 89). Pierwsza szkoła – szkoła parafialna w Jaworzynce została założona w 1820 roku w góralskiej chacie (Przybyła, 2019: 55). Uczono wtedy religii, śpiewu kościelnego i języka niemieckiego. Dopiero po 1849 powstała szkoła gminna w przysiółku jaworzyńskim Trzycatek. Wprowadzono obowiązek szkolny. Rząd starał się rozszerzyć naukę niemieckiego w szkołach, gdzie uczono już po polsku (Jarosz, 1909: 80).

Katolicyzm, patroni i pielgrzymki

Następnym istotnym elementem systemu kultury jest religia. Kiedy pierwsi osadnicy na początku XVII wieku uznali tereny Jaworzynki za dogodny do życia i gospodarowania, na obszarze księstwa cieszyńskiego zachodziły przełomowe wydarzenia religijne,

które ustaliły strukturę wyznaniową ziemi cieszyńskiej, która trwa do czasów współczesnych.

Po zwycięstwach reformacji i zniszczeniu administracji Kościoła katolickiego od 1545 roku w księstwie cieszyńskim na ziemiach należących do księcia nieliczne grupy katolików działały w Cieszynie, Skoczowie, Strumieniu i Jabłonkowie (Panic, 2011: 278). Bodźcem do procesu renesansu wiary katolickiej była konwersja księcia Adama Waclawa w 1609/1610 (Panic, 2011: 280). Autor dzieła *Śląsk Cieszyński w początkach czasów nowożytnych* (1528–1653) szczegółowo i z różnych perspektyw przedstawia proces rekatolizacji Śląska Cieszyńskiego. Panic wskazuje, że po konwersji władcy religia katolicka rozwijała się na ziemiach należących do księcia, natomiast w miastach i wioskach, które były własnością szlachty, utrzymywało się wyznanie ewangelicko-augsburskie (Panic, 2011: 292). Działalność ojców jezuitów z Moraw wpłynęła na postawę religijną księcia Adama Waclawa. Na jego dworze działali jezuita – o. Georg Dingenaier i o. Martin Slabina (Panic, 2011: 283).

Wiek później do kotliny istebniańskiej przybył o. Leopold Tempes – jezuita z Ołomuńca, który w Beskidach w okolicach Jabłonkowa w góralskich chatach uczył religii oraz prowadził nabożeństwa w osadach, gdzie były ku temu odpowiednie warunki. W Istebnej zakonnik odprawiał niedzielne msze w plenerze przy obrazie Trójcy Świętej. Ks. Jerzy Palarczyk w monografii parafii w Jaworzynce wskazuje, że mieszkańcy tej wsi wraz z mieszkańcami Istebnej zwrócili się do biskupa wrocławskiego, aby zezwolił na wybudowanie w Istebnej kościoła (Palarczyk, 2000: 14). Górale w swojej prośbie skierowanej do władz duchownych podkreślali, że świątynia w Jabłonkowie jest położona zbyt daleko od ich osad. Nowa istebniańska parafia obejmowała Jaworzynkę i Jasnowice, wcześniej te tereny były pod opieką proboszcza z Jabłonkowa, a droga do kościoła trwała ponad cztery godziny (Palarczyk, 2000: 14). Ojciec Tempes i mieszkańcy otrzymali zgodę na budowę kościoła w Istebnej od władz świeckich i duchownych, a nową świątynię poświęcono pod koniec 1720 roku. Należała ona do parafii jabłonkowskiej. Zgoda na utworzenie samodzielnej parafii dla Istebnej, Konikowa, Jaworzynki i Jasnowic została wydana później. Erygowanie nowej parafii miało miejsce w Istebnej w roku 1793 (Palarczyk, 2000: 15). Podlegała ona archidiecezji wrocławskiej, a po zmianie granic od 1925 roku znalazła się w jurysdykcji diecezji katowickiej.

Cechą charakterystyczną istebniańskiej kotliny jest duże przestrzenne rozproszenie chat i budowli gospodarczych, tworzących w obrębie poszczególnych wsi – Istebnej, Koniakowa i Jaworzynki – przysiółki. Posiadają one odrębne nazwy własne, których onomastyka może być przedmiotem analiz językoznawców słowiańskich.

Katolicy z Herczawy, po wyznaczeniu granicy państwowej dzielącej dawną wieś na części polską i należącą do Czechosłowacji, postawili świątynię w 1936 roku. Patronami kościoła zostali apostołowie Słowian, szczególnie czczeni przez Czechów i Słowaków,

św. św. Cyryl i Metody, uroczystości odpustowe odprawiane są co roku 5 lipca. Elementy wystroju wnętrza kościoła powstały dzięki pracy herczawskich rzemieślników. Czechosłowackie Ministerstwo Szkolnictwa i Oświaty Narodowej podarowało parafii w Jaworzynce kopie cyborium, kielicha i krzyża z muzeum Jana Amosa Komeńskiego z Naaradenu w Holandii (Stolařík, 121–122).

Mieszkańcy Jaworzynki starali się o wybudowanie świątyni w wiosce. Ich starania zostały uwieńczzone w 1950 roku. Jaworzyńscy górale wybudowali i wyposażyli przy pomocy pracy rąk własnych kościół pw. św. św. Piotra i Pawła (Palarczyk, 2000: 79–91). We wnętrzu domu kultowego znajdują się rzeźby, płaskorzeźby, obrazy, konfesjonały i tabernakulum, które są dziełem miejscowych artystów. Samodzielna parafia w Jaworzynce, tzn. niezależna od parafii w Istebnej, została ustanowiona w 1958 roku. Kolejna świątynia w Jaworzynce, kaplica, a potem kościół i osobna parafia została erygowana na Trzycadku. Stara, drewniana kaplica miała za patronkę Matkę Bożą Frydecką i była poświęcona już w 1866 roku. Kopia figury przedstawiająca patronkę miejsca znajdowała się tam od samego początku powstania drewnianej kaplicy, w której odprawiono nabożeństwa. Nowy, murowany, kościół ku czci Matki Bożej Frydeckiej został poświęcony w 1999 roku (Palarczyk, 2000: 93), a kaplicę przeniesiono na teren Istebnej.

Powstawanie nowych parafii na terenie Jaworzynki z jednej strony ułatwiało wiernym dostęp do opieki duchowej sprawowanej przez miejscowych kapłanów, z drugiej strony ustalanie zasięgu nowych jednostek administracji kościelnej wywoływało spory między parafianami oraz między proboszczami dotychczasowych parafii w Istebnej, Koniakowie oraz Jaworzynce, których regulacja nastąpiła na mocy pism biskupa katowickiego z 1958, 1962 i 1984 (Palarczyk, 2000: 16–18).

Cechą charakterystyczną wewnątrz kościołów dwóch jaworzyńskich parafii jest duże zaangażowanie miejscowej ludności w budowę i wyposażenie wnętrza świątyni. Ołtarze, konfesjonały, figury świętych w większości wykonali artyści – rzeźbiarze i snycerze pochodzący z różnych przysiółków wioski.

Wierni z Jaworzynki pielgrzymują po Polsce i Europie. Ostatnie szlaki pątnicze prowadziły ich po sanktuariach zachodniej, centralnej i wschodniej Polski. Pątnicy byli również we francuskim Lourdes. Parafia na Trzycadku poświęcona jest Matce Bożej Frydeckiej (teraz Frydek-Mistek), a elementem pochodzącym z Pragi, widocznym w obecnym wyposażeniu kościoła pw. św. św. Piotra i Pawła, jest figura Praskiego Dzieciątka. Górale z Jaworzynki biorą udział w corocznej pielgrzymce mężów i młodzieńców do Piekar Śląskich, która organizowana jest w diecezji katowickiej od 1947 roku. W procesji z bazyliki na piekarską kalwarię idą ubrani w ludowe stroje.

Obyczaje

Kolejny element systemu kultury wyróżniony przez Antoninę Kłoskowską w *Kulturach narodowych u korzeni* to obyczaj. Będzie on, zgodnie z definicją Bronisława Mali-

nowskiego, „zestandardyzowanym sposobem zachowania narzuconym członkom społeczeństwa” (Grad, 1987: 262). To normatywne sposoby zachowania, które społeczność wiąże z sankcjami za ich nieprzestrzeganie. W odróżnieniu od zwyczajów z obyczajami wiąże się „większa siła normatywna” (Grad, 1987: 263).

Przede wszystkim mam na uwadze obyczaje związane ze sferą *profanum*, ponieważ wcześniej starałem się naszkicować treści powiązane z *sacrum* mieszkańców Jaworzynki i Herczawy. Choć dokładne rozgraniczenie tego, co święte i świeckie bywa w przypadku kultury ludowej trudne pod względem analitycznym z uwagi na obecność elementów religijnych w prawie wszystkich obszarach życia, to przyjmuję, że decydującym kryterium będzie przestrzeń, w której dany obyczaj występuje. Ale nawet w przestrzeni świeckiej pojawia się religijny rytuał, co widoczne jest w obyczajach w Jaworzynce.

W społeczności wiejskiej jest to przestrzeń poza domem kultowym lub obszarem naznaczonym symbolami religijnymi (krzyż, figury). Przyjmuję, że rytuał religijny jest elementem zmieniającym to, co było świeckie, w to, co ma znaczenie religijne i dzięki temu może nastąpić sakralizacja świeckiej przestrzeni lub czasu. W społecznościach wiejskich przykładem tego typu procesu mogą być dożynki, które nie tylko składają się z części religijnej w świątyni, ale również z rytuałów religijnych obecnych poza domem kultowym.

Mieszkańcy kotliny istebniańskiej związani byli od początków osadnictwa z rolnictwem i hodowlą oraz gospodarką leśną. Według posiadanego majątku dzielili się na zagrodników, chałupników i komorników, to urzędowy podział, który był stosowany nawet po likwidacji komory cieszyńskiej, stosowany w uroczystościach oficjalnych, a wymienienie nazwiska podczas uroczystości kościelnych – zwłaszcza majątnego chłopca – było poprzedzone nazwą „zagrodnik” (Palarczyk, 2000: 27–28). Najbogatsi posiadali dom wraz z dużym polem, chałupnik miał dom i mały kawałek gruntu, a najbiedniejsi – komornicy – nie posiadali ani własnej chałupy, ani roli (Palarczyk, 2000: 28, Stolařík, 1958: 21). Mieszkańcy Jaworzynki i Herczawy uprawiali ziemniaki, owies i len. W zagrodach hodowali krowy, kozy i owce. Wypas owiec na górskich łąkach zorganizowany był w zespołach pasterskich zwanych szałasami. Trwał od niedzieli po św. Wojciechu do św. Michała. W XVIII stuleciu, w wieku intensywnego osadnictwa, w Beskidzie Śląskim rozwijała się pręźnie gospodarka pasterska. Zastój w hodowli był spowodowany zmianami, które nastąpiły w połowie XIX wieku, kiedy górale nie mogli korzystać z łąk komory cieszyńskiej, by wypasać bydło. Pasterstwo ponownie stało się ważnym gospodarczo zajęciem pod koniec XIX wieku. Po zmianach granic w 1922 roku w Jaworzynce i w Herczawie inaczej przebiegała zmiana tradycyjnych sposobów gospodarowania.

Mieszkańcy czeskiej wioski od lat 60. XX wieku znaleźli powszechnie w zatrudnienie w przemyśle ciężkim, przede wszystkim w kombinatach hutniczych w Trzyńcu

i Ostrawie. W tym czasie górale z Jaworzynki utrzymywali się z pracy na roli i w lesie. Potem część z nich, zwłaszcza w latach siedemdziesiątych, była dowożona do pracy w kopalniach węgla kamiennego na Górnym Śląsku. W obu kościołach w Jaworzynce znajdują się figury patronki górników i dobrej śmierci św. Barbary.

Na początku XXI wieku na terenie Beskidu Śląskiego zaczęły się ponownie odradzać tradycje pasterskie. Prym w renesansie pasterstwa kulturowego wiodła wioska Koniaków, położona 12 km od Herczawy, gdzie rozpoczynają się coroczne wyjście pasterzy wraz ze stadami prowadzonymi na wypas na beskidzkie hale – redyk wiosenny, a w gwarze *mieszani owiec*. Pasterze prowadzą również owce z Jaworzynki i Istebnej. To obyczaj, który przypada w niedzielę po św. Wojciechu (kwiecień/maj), a doroczny wypas rozpoczyna się w Koniakowie. W roku 2009 *mieszani owiec* rozpoczęło się 1 maja, a powitanie pasterzy po miesiącach pracy przypadło 1 października. Z kotliny istebniańskiej na wypas w beskidzkich halach wychodzi 1200 owiec, wśród tego dużego stada małe stadka owiec są własnością gospodarzy z Jaworzynki.

Gospodarze z Herczawy nie posiadają już dużych stad owiec. Nie biorą udziału w wypasie na beskidzkich halach. Jedno z gospodarstw prowadzi produkcję serów tradycyjnych w oparciu o mleko owcze, które pochodzi ze stada wypasanego w pobliżu Herczawy, a mała spółdzielnia herczawska produkuje wyroby z mleka i regionalne ozdoby, które można kupić w małym wiejskim sklepiku.

W Jaworzynce mężczyźni zatrudnieni są przy pracach leśnych – ścinaniu drzew i dowozie do miejsc magazynowana drewna przy pomocy koni. Potocznie mówi się, że to furmani zatrudnieni przy *zwrywce drzewa*. Ich praca nadzorowana jest w Polsce przez Lasy Państwowe. W zimie w Istebnej organizowane są gminne zawody furmanów, w których sprawdzane są umiejętności w ścinaniu i zwożeniu drewna. Inicjatorem rywalizacji był furman z Jaworzynki Jan Urbaczka, który obserwował podobne zawody na Słowacji.

Tradycją związaną z aktywnościami kobiet było skubanie pierza. Teraz zwyczaj zimowych *skubaczek* zanikł po czeskiej i polskiej stronie granicy. Kiedyś mieszkańcy wsi zajmowali się produkcją sukna z lnu. Kobiety najpierw wiły przędzę na kołowrotku, zaś tkaniem zajmowali się mężczyźni. Beskidzkie krosna należą do dużych narzędzi chałupniczych, na których praca wymaga siły i stałej obecności pracującego. Do obowiązków kobiet należało przygotowanie potraw i opieka nad dziećmi. Ostatnim rękodzielnikiem, który w Jaworzynce na krośnie tkał lniane płótno, był Michał Polok.

Józef Rucki, *Ujec Rucki* to rękodzielnik, który robi beskidzkie kierpce, a Jan Zogata rzeźbi w drewnie i wyplata koszyki z korzenia świerku istebniańskiego. Natomiast umiejętnością powszechną i wykorzystywaną zawodowo przez mężczyzn z Jaworzynki i Herczawy jest obróbka drewna. „Každy umie z drzewem coś zrobić” to skromny komentarz górala z Jaworzynki na temat zdolności mieszkańców. Słyną oni w regionie

i poza jego granicami z umiejętności stawiania więźb dachowych i innych prac ciesielskich. Po czeskiej stronie mieszkańcy Herczawy słyną z mistrzowskich umiejętności stolarskich.

Sztuka – rzeźba i muzyka

W małej społeczności lokalnej obejmującej ludzi zajmujących się rolnictwem (uprawa roli i hodowla zwierząt), pracami leśnymi oraz pomocniczymi pracami gospodarskimi i wychowaniem dzieci ważną rolę odgrywało rękodzieło. Pod tym pojęciem rozumiem przedmioty codziennego użytku wytwarzane przez mieszkańców dla potrzeb niezarobkowych. Niektóre z wyrobów będące przedmiotami prac mieszkańców Jaworzynki i Herczawy posiadają unikatowe wartości artystyczne, a w społeczności lokalnej żyją zarówno artyści-amatorzy, jak i zawodowcy (absolwenci wyższych szkół sztuk pięknych lub użytkowych). Doskonalenie umiejętności artystycznych odbywa się pod okiem miejscowych mistrzów-instruktorów w szkole podstawowej w Jaworzynce lub w Gminnym Ośrodku Kultury w Istebnej. W małej pod względem liczebności Herczawie funkcję centrum kultury pełni szkoła, w której odbywają się spotkania promujące kulturę ludową i masową.

Na potrzeby moich analiz przyjmuję sformułowaną przez Władysława Tatarkiewicza definicję sztuki. Autor *Dziejów sześciu pojęć* napisał: „Sztuka, dzieło sztuki, jest odtwarzaniem bądź konstruowaniem form, bądź wytwarzaniem przeżyć – jeżeli wytwór tego odtwarzania, konstruowania, wyrażania jest zdolny zachwycać bądź wzruszać, bądź wstrząsnąć” (Tatarkiewicz, 1976: 52, za Sułkowski, 2002: 164–170). Estetyczne lub emocjonalne wartości dzieł artystycznych mieszkańców Jaworzynki i Herczawy chciałbym przedstawić na przykładzie rzeźb umieszczonych w kościele pw. św. św. Piotra i Pawła i kościoła pw. św. św. Cyryła i Metodego.

Jan Bojko to bardzo znany rzeźbiarz tworzący w Jaworzynce. Wyrzeźbił m.in. przedstawienie Ostatniej Wieczery i Ofiary Abrahama na ołtarzu w jaworzyńskim kościele pw. św. św. Piotra i Pawła oraz pulpit z wizerunkami krzyży i Ducha Świętego. Jego dłuto ukształtowało figurę św. Barbary umieszczoną w tej samej świątyni. Za swoją twórczość artystyczną uzyskał w 2009 roku Nagrodę im. Oskara Kolberga (www.nagroda.kolberg.pl/laureaci-jan_bojko). Laureat kolbergowskiego lauru prowadził w szkole podstawowej kółko rzeźbiarskie. Zaś większość przedmiotów z wyposażenia kościoła Matki Bożej Frydeckiej oraz „wizja architektoniczna kościoła to zasługa lokalnego rzeźbiarza i malarza Pawła Jałowiczora z Polany [...] – przysiółku należącego do Jaworzynki (Juroszek, 2016: 5).

Godnym wspomnienia jest również Paweł Dragon, z zawodu lekarz, który maluje obrazy ukazujące życie codzienne górali i architekturę drewnianą oraz konie. Jego prace można było oglądać w Muzeum Na Grapie.

Kolejną aktywnością artystyczną jest wspólne muzykowanie. We wsiach i miasteczkach w kotlinie istebniańskiej w Beskidzie Śląskim, dolinach Beskidu Żywieckiego oraz na Zaolziu można spotkać zespoły muzyczne grające na dudach. Muzyków nazywa się *gajdoszami*, a dudy w beskidzkiej gwarze to *gajdy*. Najczęściej dudziarz śpiewał i przygrywał sobie na instrumencie, a akompaniował mu skrzypek. Liczba muzyków mogła się zmieniać. Dudziarze, których dorobek artystyczny został nagrany na taśmach jako cenna wartość kultury ludowej, tworzyli i do tej pory występują w Jaworzynce i Herczawie. Ich występy zostały zarchiwizowane m.in. przez Polskie Radio Warszawa, Radio Katowice, Czeskie Radio w Ostrawie oraz Instytut Sztuki PAN w Warszawie. Znalazły się one wraz z innymi nagraniami w albumie z płytą pt. *Gajdosze. 1950–1998 nagrania archiwalne* autorstwa Macieja i Katarzyny Szymonowiczów.

Często się zdarza, że gajdosze sami wykonują instrumenty. Rzeczą znaną dla społeczności lokalnej wsi Beskidu Śląskiego, a zwłaszcza dla Jaworzynki, Istebnej i Koniakowa, jest duża liczba zespołów kultywujących muzykę, śpiew i taniec ludowy. Charakterystycznym instrumentem pasterskim, robionym przez górali w Jaworzynce i Herczawie jest trombita. To dęty drewniany pasterski instrument wydający niskie tony, o długości do 4 metrów.

Górali z Jaworzynki znane są z pielęgnowania sztuki hafciarskiej. Technika, którą stosują, jest haft krzyżykowy używany do dekorowania przede wszystkim ubrań męskich i kobiecych nicią bawełnianą czerwoną, brązową lub czarną, którą kupowano w Jabłonkowie (Łącek, 2017: 3–11). Współcześnie uczą haftu krzyżykowego w ramach warsztatów dla górali śląskich.

Wiedza i literatura

W Jaworzynce i w Herczawie popularni i podziwiani są lokalni gawędziarze, którzy są skarbnicą wiedzy o wsi. Po polskiej stronie dużym prestiżem cieszył Andrzej Dragon (1926–2011), czyli *Ujec z Bagiyn*. Słowo *ujec*, dosłownie wujek, nabiera też dodatkowego znaczenia użytego dla opisanego powszechnie szanowanej postaci. *Ujec z Bagiyn* był gawędziarzem znanym z humorystycznych opowiadań i malarzem związanym twórczością z Beskidem Śląskim, jego mieszkańcami i przyrodą. Nie doczekał wydania tomu poetyckiego zatytułowanego *Wiersze Ujca z Bagiyn*. Książka została opublikowana pośmiertnie. W utworze *Piękno Jaworzynki* pisał: *Nasz jaworzyński skrawek ziemi/ Wśród gór i lasów się zieleni/ Od wschodu trzy szczyty i potoki/ Z osiedla Ondrusze i Słowioki/ Spójrzysz z północy od Baraniej Góry/ Cud panorama piękno natury/ Gdzie Ochodžitej dochodzą stoki/ Który szczyt sięga pod obłoki/ Płyń strumyczek malutka rzeczka/ Nasza Czadeczka* (Dragon, 2011: 7). Jego córka Anna Mucha znana jest z tego, że ze swadą i humorem opowiada o życiu codziennym i odświętnym górali z Trójwsi.

W mniejszej, pod względem liczebności mieszkańców, Herczawie podobną rolę jak *Ujec z Bagiyn* pełni Jendřich Vojkowsky prowadzący od lat kronikę parafii Cyryla i Metodego. Jest on chodzącą kopalnią wiadomości o wiosce, jej dziejach i znaczących dla historii postaciach – księżach, wójtach czy rzeźbiarzach oraz stolarzach znanych na całym Zaolziu.

Paweł Łysek (1914–1978) oraz Jerzy Rucki (1919–2001) to mieszkańcy Jaworzynki, którzy studiowali na Uniwersytecie Jagiellońskim, a wojenne losy sprawiły, że Łysek przebywał od 1949 w USA, a Rucki w Szwajcarii, gdzie skończyli studia, pracowali i działali w środowisku polonijnym. W książkach opiewali piękno krajobrazu beskidzkich wiosek, opisywali twardy charakter życia górali oraz wyzwania, przed którymi stanęli, decydując się jako byli żołnierze Wojska Polskiego w Wielkiej Brytanii na pozostanie na emigracji. Łysek należał do amerykańskiego Pen Clubu, a pod koniec życia został wyróżniony Nagrodą im. Kościelskich (1975). Napisał powieści *Twarde żywocie Jury Odcesty* (1970), *Przy granicy* (1966), *Marynka, cera gajdosza* (1973) oraz wspomnienia *Z Istebnej w świat* (1960) i *Poszło na marne* (1966).

Jerzy Rucki, w domu którego w Jaworzynce znajduje się Muzeum Regionalne „Na Grapie”, prowadzone przez rodzinę, opublikował wspomnienia *Bez paszportu i wiz* oraz *Na ziemi Wilhelma Tella* oraz po niemiecku *Die Schweiz im Licht*. Ani Łysek, ani Rucki nie powrócili z emigracji do Jaworzynki. Paweł Łysek został nazwany „Ambasadorem beskidzkiej góralszczyzny”.

Wcześniej, bo w okresie I wojny światowej, ważną postacią w historii Jaworzynki i Śląska Cieszyńskiego był nauczyciel i działacz społeczny Jan Łysek (1887–1915), który był ewangelikiem należącym do parafii w Istebnej. Pisał opowiadania, wiersze i dramaty. Publikował w „Zaraniu Śląskim”. Po wybuchu I wojny światowej współorganizował Legion Śląski w Cieszynie. Formacja, w której Łysek był oficerem, wchodziła w skład Legionów Polskich. Poległ w walkach na Wołyniu. Jego najbardziej znanym utworem jest dramat *Śpiący rycerze* (1914), przedstawiający dawną legendę o rycerzach odpoczywających w grocie na Czantorii, którzy czekają na sygnał do walki. Muzykę do sztuki Łyska skomponował Stanisława Hadyna. We wprowadzeniu do dramatu autor napisał skromnie: „Sztuczka *Śpiący rycerze* [...] jest próbą. Nie ma ona najmniejszej pretensji do posiadania «prawdziwej wartości literackiej» – natomiast chce przemawiać do ludu zrozumiale i chce przynieść sprawie polskiego ludu na Śląsku pożytek” (Łysek, 1914: 4). Na tablicy pamiątkowej odsłoniętej w 100-lecie jego śmierci znalazły się strofy, które wyszły spod pióra poety i legionisty – *Urośłem na chłopskim zrębie,/ na skraju jeśli szumiących,/ słuchałem śpiewów na dębie/ jakby mą duszę czarujących*. Tablica znajduje się w jaworzyńskim muzeum.

Twórczość literacka – prozatorska, małe formy i poetycka – kultywowana jest w ramach edukacji szkolnej w Jaworzynce i w całej gminie Istebna. Kalendarz wydawany

przez Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe Na Groniach publikuje utwory literackie młodych twórców i twórców starszego pokolenia. W roku 2019 został opublikowany wiersz anonimowej poetki z Jaworzynki, który jest przykładem zakorzenienia twórcy w tradycji beskidzkich podań o zbójnikach i opiewania pejzażu kulturowego kotliny istebnańskiej. Poetka pisze: *Nad groniem nad lasem/ Ciemna noc góruje,/ Strzeże gęstych borów/ Dwa światy rozdziela./ Pohukują sowy, Złe mary zwołują./ Po jamach nocnice/ Rachują duszyczki./ Migają gwiazdeczki,/ Rozświetlają trakty. Złocisty księżyc/ Na polany zerka. /.../ Na skraju młodnika/ Mgieł gęsta pierzyna/ Do snu zbójników/ Strudzonych tuli/ Kiedy dzionek wstanie,/ A promień słońca/ Haliznę rozjaśni./ My już dawno w dolinie./ Tacy my są chłopcy/ Znad dorzecza Olzy/ Co za pana mamy/ Okrutnego Targolika.* (Anonim: Kalendarz 2019: 39).

Na przykładzie gawęd, czyli epickich utworów literackich wygłaszanych przez mistrzów słowa z Jaworzynki, oraz poezji i prozy tworzonych przez autorów z różnych pokoleń wyraźnie można dostrzec jak zachowana jest ciągłość tradycji beskidzkich górali silnie zakorzenionych w pięknie beskidzkiego krajobrazu, pracach wykonywanych w zagrodzie i w lesie oraz miłości do małej ojczyzny. Wioska Herczawa, w której mieszka 250 osób, nie miała w swojej historii i nie ma współcześnie literatów porównywalnych pod względem publikowanego dorobku z poetami i pisarzami z Jaworzynki.

Zamiast wniosków

W przedstawionym tu artykule próbowałem odpowiedzieć na pytanie, jakie było i jest oblicze narodu na peryferiach państw narodowych na przykładzie wsi Jaworzynka i Herczawa. Miejscowości tworzyły aż do 1924 roku wspólny organizm administracyjny, a przedzielone były realną granicą państwową aż do przystąpienia Polski i Czech do strefy Schengen 21 grudnia 2007 roku. Ale już kilka lat wcześniej, po *Rewolucji 1989*, kontakty między społecznościami lokalnymi podzielonymi granicą państwową były bardzo intensywne. Współcześnie widać tylko niszczące dawne budki graniczne żołnierzy i celników oraz budynki straży granicznej, który pełni rolę apartamentowca na długi wynajem. Można wskazać, że w oparciu o wspólną kulturę ludową wykształciły się obecnie w Jaworzynce i Herczawie dwie kultury narodowe – polska i czeska. Wskazują na to nie tylko obiektywne elementy kultury narodowej omawiane w artykule, ale również dane spisowe uzyskane po polskiej i czeskiej stronie. W Jaworzynce dominuje polska tożsamość narodowa, w Herczawie czeska. Interesująco przedstawia się spawa treści i form kultury ludowej, w Jaworzynce są one widoczne, a w Herczawie raczej ukryte lub zanikające. Ważny dla górali beskidzkich element kultury ludowej – strój odświętny widoczny jest w Jaworzynce oraz w Istebnej i Koniakowie przy wszystkich ważnych ceremoniach rodzinnych – komunia święta, wesele. W Herczawie można zobaczyć górala w tym stroju tylko sporadycznie, choć jeszcze przed półwiekiem został

dokładnie opisany, naszkicowany i sfotografowany na noszących strój ludowy kobietach i mężczyznach (Stolařík, 1958: 123–150). Dodatkowo staraniem mieszkańców Jaworzynki we współczesnym stroju męskim ważny dodatek – kapelusz – wrócił do pierwotnej formy dzięki zabiegom miejscowego pasjonata kultury ludowej, który poprosił projektantów ze słynnej fabryki kapeluszy w Skoczowie o dostarczenie nakrycia głowy w lekko zmodyfikowanej formie.

Jaworzyńscy górale dumni są ze swojej kultury ludowej i narodowej. Manifestują przywiązanie do jej tradycyjnych form w życiu codziennym i świątecznym. Uczą młodzież i dzieci umiejętności związanych z kulturą ludową i otrzymują wsparcie ze strony gminy oraz Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, a także dzięki funduszom samorządowym i państwowym przydzielanym Gminnemu Ośrodkowi Kultury i lokalnemu muzeum „Na Grapie”. Bardziej szczegółowa analiza przedstawionych tu procesów będzie przeprowadzana przeze mnie w latach 2019–2021 w Jaworzynce i w Herczawie.

Literatura

- Burszta J. 1987. *Kultura ludowa*. [W:] *Słownik etnologiczny*. Red. Z. Staszak. Warszawa: PWN.
- Burszta J. 1973. *Kultura ludowa – kultura narodowa*. „Kultura i Ty”, nr 3.
- Chlebowczyk J. 1975. *Procesy narodotwórcze we wschodniej Europie Środkowej w dobie kapitalizmu*. Katowice: Śląski Instytut Naukowy.
- Chlebowczyk J. 1980. *On Small and Young Nations in Europe*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Hroch M. 2003. *Małe narody Europy*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Hroch M. 2015. *European nations. Explaining their formation* New York: Verso Books.
- Jarosz M. 1909. *Śląsk Cieszyński*. Kraków: „Książka”.
- Nawrot D. 2014. *Wojny śląskie*. http://ibrbs.pl/mediawiki/index.php/Wojny_śląskie
- Nowak K. 2016. *Śląsk Cieszyński*. http://ibrbs.pl/mediawiki/index.php/Śląsk_Cieszyński
- Nitsch K. 1957. *Dialekty języka polskiego*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Kłapyta P. 2014. *Wołoskie osadnictwo w Karpatach w aspekcie historyczno-geograficznym*.
- Kłoskowska A. 1991. *Kultura*. [W:] *Encyklopedia kultury polskiej*. Red. A. Kłoskowska. Wrocław: Wiedza o kulturze.
- Kłoskowska A. 1996. *Kultury narodowe u korzeni*. Warszawa: PWN.
- Łacek M. 2017. Haft krzyżkowy w stroju górali śląskich. Jaworzynka: Towarzystwo Przyjaciół Muzeum Regionalnego.
- Palarczyk J. 2000. *Parafia Jaworzynka na tle historii miejscowości*. Jaworzynka: b. w.
- Panic I. 2011. *Śląsk Cieszyński w początkach czasów nowożytnych (1528–1653)*. Cieszyn: Starostwo Powiatowe.
- Panic I. 2016. *Język mieszkańców Śląska Cieszyńskiego od średniowiecza do połowy XIX wieku*. Cieszyn: Polskie Towarzystwo Historyczne. Oddział w Cieszynie.
- Popiołek F. 1939. *Historia osadnictwa w Beskidzie Śląskim*. Katowice: Instytut Śląski.
- Popiołek F. 1958. *Studia z dziejów Śląska Cieszyńskiego*. Katowice: Wydawnictwo „Śląsk”.
- Spyra J. 2012: *Śląsk Cieszyński w okresie 1653–1848*. Cieszyn: Starostwo Powiatowe.
- Stieber Z. 1965. *Zarys dialektologii języków zachodnio-słowiańskich*. Warszawa: PWN.

- Stolařík I. 1958. *Hrčava*. Opava: Slezski studijní ústav.
Szymiczek F. 1938. *Walka o Śląsk Cieszyński*. Warszawa: Nasza Księgarnia.
Urbańczyk S. 1972. *Zarys dialektologii polskiej*. Warszawa: PWN

**The Polish and Czech national culture on the borderland.
Village Jaworzynka and Herczawa in the Silesian Beskidy
then and now**

The research task of the essay is to answer the question of what is the face of the nation in the ethnic enclaves situated at the peripheries of national states. The subject of the analyses is the local population of the village Jaworzynka. In 1922, the settlement Herczawa was founded as a local unit independent from Jaworzynka. Since then Herczawa began to belong to Czechoslovakia. The state-owned status of Jaworzynka, which started to be a part of the Republic of Poland, was recognized after the World War I. The author takes into account the longue durre of folk and national culture generated in the Silesian Beskidy in the second half of the 18th century. The national culture is the main term applied to the investigations of the borderland regions. According to the ethno-symbolic approaches (Anthony D. Smith) and culturalism methods in sociology (Antonina Kłoskowska), the author analyses in his research: 1) language, 2) religion, 3) folkways and mores 4) arts, 5) local knowledge and literature. These elements delineate the sphere of symbolic culture. Based on the common folk culture, two national cultures have been formed nowadays – the Polish and Czech ones. Both Polish and Czech Census Bureau data and objective elements of national culture discussed in the essay indicate the process of national revival. The local people of Jaworzynka identify themselves as Poles and the population of Herczawa define themselves as Czechs. The content and the form of the local culture are visible in Jaworzynka, but they seem to be latent or diminishing in Herczawa.

Key words: nation, borderland, national culture, national identity

